

KATOLIK

Szanuj Język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” i „Dzwonkiem” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną”, „Dzwonkiem” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — „Katolik” z „Rodziną”, „Dzwonkiem” i „Rolnikiem” kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitung-Preisliste Nr. 36).

Do niniejszego nr. „Katolika” dołączamy także 12-ty numer bezpłatnego dodatku „Dawonka”.

Sprawy Kościoła.

Austria. Arcyksiężniczka Elżbieta, córka nieboszczyka następcy tronu Rudolfa, przystąpiła w Niedziele do pierwszej Komunii św. Cesarz austriacki był przy tem obecny.

Bulgaria. Król Ferdynand miał świadcząc prezesowi ministrów, że nie może zezwolić na ochrzcenie syna swego Borysa po prawosławnemu. Jeśli ta wiadomość się sprawdzi, to będzie chlubnym świadectwem wierności króla dla wiary katolickiej.

Rzym. Zmarł znów jeden kardynał, ks. Persico. Obecnie jest 64 kardynałów i to 32 włoskiej, a 32 innej narodowości, mianowicie zaś 8 Francuzów, 4 Anglików, 5 Hiszpanów, 2 Portugalczyków, 2 Polaków, 2 Węgrów, 1 Flamand, 3 Austriaków, 5 Niemców. Dawniej, przed Piusem IX, liczba kardynałów Włochów przewyższała znacznie liczbę kardynałów innych narodowości.

Rzym. Ks. kardynał Melchers zachorował niebezpiecznie na zapalenie płuc. Kolońska gazeta katolicka donosi, że mało jest nadziei, aby chory wyzdrowiał. Westchnijmy do Boga na intencję chorego księcia kościoła, bo zasłużył sobie u wszystkich katolików na to, szczególnie ze względu na cierpienia i wieści, jakie wysyłał w kulturkampfie, gdy był arcybiskupem kolońskim.

Redzicie! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać

Wiadomości z całego świata

Niemcy. W Bawarii nie brak takich, którzy Prusaków nie lubią i głoszą, że w niemieckim cesarstwie za nadto się rozpęściła prusactwo na szkodę innych państw. W Wyrtembergii jest podobnie. Właśnie teraz skarży się pewna gazeta na to, że pruscy oficerowie zajmują miejsca wyrtemberskim w sztabie generałym i że nie prowadzą liaty oficerów wyrtemberskich osobno, tylko razem z pruskimi oficerami. Jak to każdy broni swej samodzielności i odrębności!

— Zarządom związków socjalno-demokratycznych w Berlinie, które policja niedawno zamknęła, wytoczył prokurator proces. Zarzucają im, że stały ze so-

ba w styczności, prawo związkowe zaś na to nie pozwala. Stosownie socjaliści mówią, że komitety wyborcze wszystkich innych partii utrzymują między sobą taką samą łączność, a policja się do nich nie wtrąca. Jednym tedy uchodzi bezkarnie to, za co innych karzą. Ta nierówność wobec prawa najwięcej ludzi oburza i dobrych owoców nie przyniesie.

— O nowym ministrze spraw wewnętrznych piszą, że się ma znać doskonale na sprawach policyjnych, jest ostrym dla urzędników i wielkim biurokratą. Żaden prezydent refencyi w Dyseldorfie nie nałożył tyle kar porządkowych na ludzi, jak Recke. Zda się, że tylko inny człowiek w ministerstwie zasiadzie, sprawa zaś pójdzie tą samą drogą, co dotąd.

— Wielkie ćwiczenia wojskowe w jesieni r. 1896 odbędą się na Śląsku. Cesarz będzie przy nich obecny.

— Okrzyk na cześć międzynarodowej rewolucyjnej socjalnej demokracji na publicznym zebraniu uznał kamergercyht za karygodny.

— W ostatnich czasach stawiało wielu ludzi przed sądem za obrazę majestatu czyli za obrazę króla lub królewskiej rodziny. Prokuratorzy ostrzeżają teraz te sprawy traktując. Obłożono, że od 1 Sierpnia do 4 Grudnia skazano za to ogółem 53 ludzi na 31 lat, 2 miesiące więzienia i 5 miesięcy furtcy. Niech każdy będzie ostrożny i trzyma język za zębami zwłaszcza przed takimi „przyjaciółmi”, którzy denuncyować potrafią.

— Parlament niemiecki. We Wtorek i Środę rozprawiano o etacie czyli dochodach i wydatkach państwa niemieckiego. Welnomyślny poseł Richter udowodnił, że gdyby posłowie w przeszłym i zaprzestym roku byli zawierzili ministrom i zgodzili się na to, czego takowi żądali, to byłoby ogółem 92 miliony marek na te dwa lata za wiele rządowi na wydatki dali. Ministrowie zawsze myślą, że im pieniędzy zabraknie i żądają na zapas. Posłowie powinni jednak mieć przedewszystkiem dobro ludu na oku. Podług Richtera dochody także na rok przyszły w etacie są za mało podane, a wydatki za wysoko, mianowicie też wydatki na okręty. Z roku na rok domaga się rząd więcej pieniędzy na okręty, sprawy wojska morskiego i kolonie zamorskie. Tymczasem pociechy wielkiej z tych kolonii nie ma, a cywilizacya nie wiele zyska przez takich urzędników, którzy takich kłują. Kanclerz ks. Hohenlohe wyjaśnił, że minister Köller nie ustąpił z urzędu dla tego, ponieważ był innego zdania od kolegów ministrów, tylko dla pewnych nieprzyjemności, o których publicanie mówić nie można, ponieważ to jest tajemnica rządowa. Tyle jednak pewna, że Köllerowi nie zaszkodziło ostre obchodzenie się z socjalistami, których wżycy

ministrowie za przewrotnych i potępienia godnych ludzi uznają. Socjalistyczny poseł Babel odpiiera zarzut, jakoby socjaliści nie byli patriotami niemieckimi. Oni dawniej starali się o połączenie wszystkich państw niemieckich, niż rozmaici inni ludzie. Wojny jednak nie pochwalają i są przeciwni temu, aby jeden naród drugiemu kawaly ziemi zabierał. Choć królowie przestaną rządzić w Niemczech, to jeszcze Niemcy nie upadną ani nie zgina. Socjaliści nie są najgorzej, lecz kapitaliści. Na tych trzeba by wyjątkowe prawa wydać. Minister wojny przemówił ostro przeciwko socjalistom mianowicie też dla tego, ponieważ w obchodzie rocznicy Sedanckiej, nie wzięli udziału i innych od tego odwołali. Dalej oznajmił, że utworzone niedawno czwarte bataliony nie zadawalają generałów komenderujących i dla tego je inaczej urządzić trzeba. Zmiana jednak nie powiększy kosztów.

Rosya. Matka obecnego cara ma być tą osobą, która najwięcej wpływu na rząd posiada. Nie stety jest ona za rządem ostrym, jaki dotąd w Rosyi istniał. Car ulegał dotąd matce i więcej na nią zważał, niżeli na żonę. Teraz słychać, że obie niewiasty się z sobą poróżniły, a car stanął po stronie żony. Matka odgraża się, że wyjedzie z kraju. Nie szkodziłoby, choćby wyjechała; możeby wtedy car łagodniejsze rządy zaprowadził.

Francya. Oszust Arton siedzi sobie w Anglii i nie ma wielkiej nadziei, ażeby wkrótce w ręce policyi francuskiej oddany został. Jest to jak wiadomo żyd i nazywa się właściwie Aron. Wydało się, że przeszli ministrowie, zamiast starać się o złapanie Artona, wysłali do niego posta, ażeby się z nim układać. Arton ma bowiem spia osób, które z towarzystwa Panamskiego brały łapówki, a te osoby należały do przyjaciół byłych ministrów. Jaka to zgnilizna moralna kwitnie w liberalnej Francji.

Włochy. Wojsko włoskie w koloniach afrykańskich poniosło wielką klęskę. Cała armia Afrykańczyków, 20 tysięcy żołnierzy licząca, obstała oddział włoskiego wojska z 1200 żołnierzy złożony i wykiła ich co do nogi. Nieprzyjaciół tam ośmielony, ciągnie przeciwko głównej armii włoskiej. Niebawem przyjdzie do walnej bitwy.

Hiszpania. Powstańcy na Kubie nie boją się wojska hiszpańskiego. Główny ich dowódca, Gomez, postępuje naprzód w okolice, gdzie dotąd powstania nie było, niszczy plantacje i koleje żelazne. Chodzi mu o zniszczenie najbogatszych plantacji, należących do Hiszpanów. Ogółem posiadają powstańcy przeszło 40 tysięcy uzbrojonego wojska. Ludzi mają wiele wię-

ROZDZIAŁ IX.

Był to jedenasty Maja, po kilku dniach zimna i słoty odmienił się wiatr, i nastąpiła znowu ciepła, wonna pogoda. Korzystając z niej Kochanowska karała przepracowaną płótna, płóciaka, drylichu, barchanu, obrusy, ręczniki i inną bieliznę przeznaczoną Ewie, żeby miększa i łatwiejsza była do krawaia i do sycia, a chcąc te wszystkie rzeczy mieć pod okiem, przesuwać w miarę, w samą porę wymagować i wyprasować, dała je rozwiesić i rozpostrzeć koło domu, na łące, na podwórzu; dostało się chróścianemu płotowi i gałęziom starych jaworów, i belkom i krokwiom, a nawet wrotom i słupowi z kółkami.

Kochanowski, który kilkoletnim pobytem za granicą nabył cokolwiek owego zmysłu porządku, owego zmysłu, co to rad widzi rzecz każdą na właściwym sobie miejscu, i wstręt czuje do tych domowych zamieszania, które w czasie pokoju rabunek wojenny przypominają, Kochanowski, mówiąc, wróciwszy z pola — gdzie się przypatrywał z radością pięknie rosnącej pszenicy — zganił żonę takowe rozpostarcie się z chustami wszelkiego rodzaju, na samym w.doku, jakby już w całym Czarnolesie innego miejsca prócz podwórza nie było; ale ona zamknęła mu usta — i sprawiła, że czapkę nasunął na uszy poszedł spiesząc do swego pokoju — temi trochę uszczypliwościami słówkami, które najlepsza, najłagodniejsza kobieta ma na doręczu, przy każdej wielkiej domowej pracy, zwłaszcza

JAN KOCHANOWSKI W CZARNOLESIE.

OBRAZY Z KOŃCA SZESNASTEGO WIEKU.

(21)

(Dalszy ciąg).

Kochanowski odgrywał się stosownie, podał córce szacowny pierścień rubinowy, krwawy jak dla rycerza przysało — ona wsunęła go — jak chciał zwyczaj — na największy swój palec, ale spadał, gdyż był bardzo duży. Podłodowski ze swojej strony wręczył synowi pierścionej misie-nej roboty z jasnym jak gwiazda i nieskończonym w kształcie serca dyamentem; młodzieniec wciągnął go na czubek serdecznego palca. Wtedy organista podał także oblubieńcom, złoty na niej pierścienie, a prowadzeni przez ojców ziemskich, stanęli przed ojcem dachownym. On modlitwę zmówił nad pierścieniami, pokropił je święconą wodą i oddał dwójgu młodemu. Ewa z rozkazu ojca dała rubin Filipowi, a on bez rozkazu ofiarował jej dyament, a nachyliwszy się i ukłękłszy, naprzód błogosławił, a następnie przysięgł, potem padli oboje do nóg ojcom i matce, i z pełności ich serca odebrali obficie i szczerze błogosławieństwo.

Nie wiele jednak słów słyszeli obecni; jakkolwiek nagotował się Kochanowski do długiej mowy, jakkol-

wiek w podobnych razach obcy prawid i śpiewać umiał, dla pierwotnej słów nie znalazł i prędzej by się były tak nastroczyły, ale wstrzymał się od nich, żeby nie rozczulić więcej już tak rozczulonej matki i córki.

Nastąpiła więc chwila uroczystego milczenia. Przerwał ją wnet pan Adam Kochanowski, mianowany od stryja starostą całego obrzędu, zawołał wielkim głosem:

— Kielichem! kielichem.

Na to hasło jakby na wystrzał bojowy, albo na pobudkę obozową, wszyscy w sali ruszyli się, przemówili. Świece zgaszono; Ludwina pod bocznymi drzwiami stojąca — i modląc się serdecznie o szczęście siostry, którego ani pojmowała ani zazdrościła — odebrała ze cztą z rąk matki wizerunek Zbawiciela i odniosła go do sypialnej komnaty; ksiądz zjął komkę, organista wyniósł się ze święconą wodą, a gospodarz podniósłszy w górę szacowny roztruchan w kształcie kruka, który przed sześciu laty od Zamojskiego był dostał — wniósł zdrowie młodej pary, i kazał zabrznieć stojącej pod oknami muzyce.

Wesoło było tego wieczora w Czarnolesie, lecz już nazajutrz smutek zajął miejsce wesele, bo tak pan Podłodowski, jak Filip opuścili Czarnolas, aby wedle rozkazu króla w dalekie udać się kraje.

Pani Kochanowska z córkami zaczęła sposobie wyprawę dla Ewy.

cej, tylko broni im brak, choć z Ameryki ciągnie im ją nadąsają.

Turecja. Jeden z dyktatorów tureckich schronił się do domu posta angielskiego; inny uszedł na okręt rosyjski i uciekł do Paryża, — obaj nie czuli się bezpieczni w kraju. Ów, który jest w Paryżu, nazywa się Murad Effendi a był dyrektorem banku rządowego. Powiada on, że i sultan nie jest najgorszym i ludzi zdalnych do rządzenia krajem nie brak; lecz w pałacu sultanskim utworzyła się szajka urzędników, która sultana straszy i podburza, aby się na koszt państwa obłowić. Skoro by tych podlegaczy zdołano usunąć, wróciłby spokój i porządek do kraju, a w Turcji zakwitłoby nowe życie.

— Basza Said, który się do domu posta angielskiego schronił, otrzymał od sultana zapewnienie, że mu się nie stanie, skutkiem czego zamieszkał znów w swoim domu. Podobno nosi się z myślą wyjechania z granic.

Tymczasem słyhać, że odkryto tajny spisek, do którego oficerowie należeli. Dwaj z tych oficerów byli nawet adjutantami sultana. Wielu z nich uciekło. Co chwila też rozlepią po domach odezwy do ludności, wywołujące do zrzucenia jarzma sultanskiego. Nie dziwnego, że w takich okolicznościach sultan jest niespokojny i obawia się o swój tron.

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać.

Wiadomości bliższe i dalsze.

— Pan hr. Ballestrem, p. dr. Porsch i jeszcze inni członkowie prowincjonalnego komitetu we Wrocławiu postanowili ustąpić z tegoż komitetu z tej przyczyny, ponieważ frakcja centrowa w parlamencie pana Radwańskiego na członka przyjęła. „Schl. V. Ztg.“ pisze, że ci panowie po przyjęciu p. Radwańskiego do frakcji „nie chcą i nie mogą, przyjęć odpowiedzialności za centrową organizację wyborczą na Śląsku“. Ponieważ jednak ostatnie zebranie centrowych mężów zaufania we Wrocławiu nie wybrało zastępców dla członków prowincjonalnego komitetu, przeto pp. hr. Ballestrem i p. dr. Porsch będą urząd swój sprawowali tak długo, aż się zebranie mężów zaufania partii centrowej nie zbierze we Wrocławiu. To ma się stać około 1 Lutego 1896.

Podług uchwały statutu powinny komitety powiatowe na Górnym Śląsku wybrać po pięciu mężów zaufania dla każdego powiatu. Dotychczas było takich mężów zaufania tylko trzech. Komitet prowincjonalny wzywa komitety powiatowe, ażeby w najbliższym czasie się zebrały i mężów zaufania wybrały.

Nierawodnia tedy niezadługo odbędą się zebrania komitetów w celu owych wyborów. Zwracamy już dziś uwagę naszych zwolenników na ważność tychże zebrań. Niech nikt z członków komitetu nie pozostanie w domu, gdy go na posiedzenie zawołają, ale niech wszyscy się stawia. Na mężów zaufania radzimy obierać ludzi ze wszystkich stanów.

— Na jeden szczególnie ważny punkt ostatniej mowy p. dr. Porscha zwraca nam uwagę jeden z naszych Przew. Księży. Chodzi o sprawę germanizacji.

czą, kiedy jej się wydaje, że ma wchodzić w jej prawa, i nie ocenia należycie wartości i potrzeby jej zachodów:

— Jedną tylko w życiu wyprawę córka się sporządza — rzekła sucho — można przecie raz nie żałować podwórza i płotu. Nie bójcie się, maluczko już Ewulka naprzykrzać wam się będzie, i ona i jej przybory zjedzą wam z oczu niedługo, a na zawsze.

Tymczasem okazało się, że Kochanowski — jak się to często ponom mędom nie tylko w szesnastym ale w dziewiętnastym wieku zdarzało i zdarza — miał zupełną słusność w swoich naganach.

We dwie godziny po południu, kiedy w najlepsze całe podwórze zawieszono i zasute było, i nawet ścieżki nie zostawiono, żeby dojść do wrot do dworu, stał się nagłe słyszeliśmy tętent przedbiegających koni; dworzani suto przybrani z pacholkiem za sobą, stanęli za płotem, a zbaczywszy przeszkodę do dotarcia przed ganek, wezwali Nastkę właśnie koło bielizny zajętej, ażeby zrobiła mu miejsce co rychło, — gdyż inaczey rozstratuje chyba te galgany; pilno bowiem rozmówić się musi z panem wojskim, jeżeli jest w domu, i nawet ziąść z konia mu nie wolno.

Nastka dogodziła co żywo tak śmiało wyrażonej woli i pobiegła swego pana.

Kochanowski wyszedł na ganek pozdrawiając przybyłą; ten zaś uchyliwszy czapki tak mu powiedział:

— Miłościwy pan mój, wielki kanclerz i hetman koronny, w przejeździe swoim z Krynicy do Krakowa, zatrzymał się o pół mili stąd w gospodzie, gdzie popasa z licznym orszakiem swoim; mnie zaś tu przyśłał dowiedzieć się czy Wasza Miłość jesteście u siebie, gdyż jadąc przy obiedzie chce zobaczyć z walnego gościa, a wraz z waszym bratem panem Andrzejem pozdrowić was w waszym domu, i zabawić jaką godzinę; dłużej nie może, jadąc z wielkim pośpiechem na sądy swoje starościnskie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

„P. dr. Porsch powiedział tak: „Katolik“ żąda, aby kandydat na posła górnoszląskiego był przeciwnikiem wszelkiej germanizacji. Wyrażając by było, gdyby „Katolik“ był powiedział, czy w tych słowach ma na myśli dotychczasowe zgodne trzymanie się partii centrowej względem sprawy językowej, czy też żąda, ażeby kandydat oddalił się od kierunku, jaki centrum w tej sprawie zawsze zajmowało. Stwierdzam, że co do tego nie się w centrum nie zmieniło.“ Tak podają słowa p. dr. Porscha katolicka „Schl. V. Ztg.“

Podług niekatolickiej „Schl. Ztg.“ zaś miał p. dr. Porsch tak powiedzieć: „Katolik“ żąda, ażeby kandydaci na posłów w G. Śląsku byli przeciwnikami wszelkiej germanizacji. Na to można się zgodzić ale można na się też nie zgodzić; — zależy od tego, co się przez germanizację rozumie itd.“

Jak tedy rzeczywiście p. dr. Porsch powiedział; czy tak, jak „Schl. V. Ztg.“, czy też tak, jak „Schl. Ztg.“ donosi?

Ksiądz, który nam o tem pisze, kończy list swój w te słowa: P. dr. Porsch mówił po adwokacku. W tej sprawie jednak trzeba po prostu odpowiedzieć na zapytanie: Jesteście przeciw niemieckiemu i gwałtownemu i powolnemu? Tak — albo nie? Co nadto jest, odezłego jest. Jęszcze słowo tu więcej znaczy, ażeby go dzina mowa. Tak — albo nie?

— „Kurier górnoszląski“ jeszcze n'e o tem nie wie, że p. Radwański do frakcji centrowej przyszedł. Prawdopodobnie nie przedko się o tem dowiedzi. O p. Strzodzie na przykład jeszcze nie napisał, że do frakcji centrowej przyszedł.

— Pewien nauczyciel Niemiec ogłasza w nr. 49 „Kath. Schulz.“ artykuł, w którym wprowadza żyć sobie, aby polskie dzieci na Górnym Śląsku po niemiecku się nauczyły, ale koniecznie za pomocą języka polskiego języka. Wykluczenie zupełnie języka ojczystego ze szkoły nazywa błądem. Rad powinien być temu uwierzyć, bo zresztą z całego artykułu widać, że ów nauczyciel jest Niemcem, a używanie języka ojczystego przy nauce zaleca tylko tak długo, „dopóki się tego okazuje potrzeba.“

— W „Oberschl. V. Ztg.“ odgryzają się, że niektórzy starzy zwolennicy przestają należeć do centrum, skoro p. Radwański do frakcji centrowej przyszedł. Kto to mówi, nie wie, i dla tego też nikt go to ani nieźbić, ani parzyć nie może, co mówi. Jeśli się komu w centrum nie podoba, niech wystąpi; nikt go nie myśli gwałtem zatrzymywać. Centrum na G. Śląsku jest tak mocne, że nie potrzebuje się bać takiego ubytku. Owszem lepiej, że takie niezadowolone osoby wystąpią; między tymi, którzy zostaną, będzie tem większa jednolitość i spójność.

Bytom. Ks. prałatowi Kneippowi w Wórichshofie nadął patriarcha jerozolimski krzyż komtura zakonu jerozolimskiego. Jestto odznaczenie, jakiego tylko wyroko urodzone osoby doznają.

— Na hołdzie popielu przy Orzegowie znalazłno ciało niemieckiego myśliwego. Najprawdopodobniej przyczyną śmierci był wydobycie się z hołdy gazy.

— Szanownym czytelnikom „Katolika“ zwracamy niniejszem uwagę na ogłoszenie w dzisiejszem numerze pana A. Rejewskiego w Król. Hucie, który tam założył wielki skład garderoby męskiej i dla całopodów.

— We Wtorek po południu odbyły się wybory na zastępców nowej gminy Szarlej. Zostali wybrani w I klasie: maszynista Fryper, budowniczy Ogórek i dozorca Stolper; w II: dyrektor Kunitz, sztygar Lausch i podszygar Górcz; w III: sztygar Soballa, sztygar Baetz i nadztygar Schweinichen.

— Kandydatem swoją na Gimnazjalnej ulicy sprzedał pan budowniczy Grundmann p. A. Silbermannowi za 100 tysięcy marek.

— Popierajcie swoich! Związek Niemców przeciwko Polakom w Ławrocławiu rozciął do Niemców (a przez omyłkę także do niektórych Polaków z niemieckimi nazwiskami) odezwy do niewiast, ażeby na święta kupowały towary od kupców, rzemieślników, przemysłowców, którzy są jednej z niemi wiary i jednej narodowości.

Tak samo odzywa się „Katolik“ do swoich zwolenników: Popierajcie swoich! kupujcie u swoich. Nie noście pieniędzy tym, którzy was chcą zniemczyć! Powinniśmy się tej zasady ściśle trzymać.

Niektórzy mówią: katolickie gazety wolują, aby popierać swoich, a umieszczają ogłoszenia Niemców, Żydów itd. Należy pamiętać, że ogłoszenia są tem, z czego gazety żyją, bo każdy może sobie łatwo obliczyć, że zwłaszcza jednomarkowym gazetom ludowym z przedpłaty kwartalnej nieomal nie nie zbędzie, gdzie papier, druk, stawianie głosek, tje całą przedpłatę. Im gazeta więcej ma ogłoszeń, tem mocniej stoi i tem więcej może dla katolickich czytelników swoich czynić. Tak n. p. „Katolik“ wydał w ostatnich dwóch latach przeszło 3000 marek na same koszty wyborów kandydatów ludowych na posłów. Gdyby tych pieniędzy nie był zebrał z ogłoszeń, nie byłby ich mógł dla dobra ludu użyć. Za te pieniądze dodaje dodatki itp. Rachunek tu jasny: z żydowskich i niemieckich klaszeń pieniędzy przyszły, a sprawie katolicko-polskiego ludu posłużyły. Niech przeto nikt nie dziwi się za-

dnej gazecie katolickiej, że ogłoszenia innowierców ogłasza.

Lecz choć je ogłasza, to wcale nie poleca swoim czytelnikom, aby do tych kupców chodzili po towary, lecz owszem, jak „Katolik“ stale powtarza: Popierajcie swoich! Radzajcie w ogóle nie ma żadnej styczności z ogłoszeniami, bo ogłoszenia, to sprawa kupiecka. Jak kto parcale gruntu wydzierżawi temu, kto mu zapłaci, tak jest też z ogłoszeniami. Bez dochodu z ogłoszeń gazeta by upadła, lub abonentci musieliby znosić więcej przedpłaty płacić.

Kupcy katolicki zaś niech sobie wezmą przykład z kupców niemieckich i żydowskich. Gdyby ogłaszanie zysku nie przynosiło, żaden kupiec żydowski by nie ogłaszał. Oczemu katolicki kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy nie ogłaszają więcej o sobie? Oczemu się nie połączą w każdym mieście lub wsi i wspólnie nie zechcą swoich towarów? Jaz wielu kupców chrześcijańskich zachęcaliśmy do tego, ale niestety na próżno.

A więc powtarzamy: „Popierajcie swoich! kupujcie od swoich!“

— Każdy nalegający do kasy chorych może pozostać nadal w kasie, choć utraci zajęcie, skoro sam płaci dalej przypadające nań składki. Gdy zaś znajdzie pracę, natenczas przestaje być członkiem dobrowolnym kasy i powinien być zameldowany do kasy przez pracodawcę. Pewnego pomocnika handlowego, który będąc pewien czas bez miejsca, płacił składki z własnej kieszeni, aż znowu znalazł stanowisko, nie zameldował nowy jego pracodawca w kasie, bo uważał to za rzecz zbytową, zwłaszcza że płacił za niego dalej regularne składki. Kiedy pomocnik zachorował, kasę wypłaciła mu, co mu się należało, ale dowiedziawszy się o tem, że znowu jest w miejscu, zaskarżyła pracodawcę jego o zwrot wypłaconej sumy. I kupiec, choć płacił składki za swego pomocnika, przegrał proces i musiał wszystko wrócić kasie, ponieważ pracodawca każdy zobowiązany jest zameldować swych ludzi do kasy chorych bez względu na to, czy przedtem należeli do kasy, czy nie.

— Podróżujący do Warszawy nie będą więcej podlegali — jak piszą gazety rosyjskie — urzędowej cenzurze rewizyj na stacjach granicznych. Rewizya taka ma się odbywać tylko w Warszawie w osobnym biurze na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z powodu rewizyi calnej w Aleksandrowie i Sosnowicach podróżujący nieraz nie mogli zdążyć wjazd do posterunków, żeby udać się w dalszą podróż. Teraz to ustanie.

— Zarząd kolei państwowych z okazji świąt Bożego Narodzenia zezwolił na przedłużenie biletów zwrotnych zakupionych 23 Grudnia i dni następnych aż do włącznie 2 Stycznia r.p.

Orzegów. We Wtorek po południu oznajmił nam na posiedzeniu urzędu gminnego i domu kościelnego radca duchowny, Przew. ks. prob. Schirmeisen, że w Niedzielę 15 go b. m. odbędzie się u nas poświęcenie nowego kościoła. Program tej uroczystości jest następujący: W Sobotę o 5 po południu będą wszystkie dawne zwłaztowne niezadowolone uroczystości; także w Niedzielę przez pół godziny będą bić we dzwony. W Niedzielę punktualnie o godzinie 9 rozpocznie się akt poświęcenia. Ze względu na to, że nie wyruszymy z procesją. Wszystkie zwłazki będą się schodzić przy nowym kościele i to górnicy, zwłazek ludowy ze sztandarem, straż ogniowa zaś przybędzie z muzyką z kopalni „Gothardschacht“. Najprzód odbędzie się poświęcenie, potem niemieckie i polskie kazanie, następnie nabożeństwo z „Te Deum!“ — Przy sposobności poświęcenia kościoła urządził nam wielce czcigodny Radca duchowny miase, które się rozpoczną w tę samą niedzielę o 5-tej po południu kazaniem i błogosławieństwem. W przyszłym tygodniu będzie 2 albo 3 misyonarzy codziennie, od godziny 8 do 7 wieczorem mówić kazania. W Ozwartek rozpocznie się spowiedź św. W który dzień się miase zakończą, o tem rozstrzygną Przew. ks. ka. Misyonarze. Koszt utrzymania ks. ka. Misyonarzy pokryją obywatele z gminy, dla tego uprasza się wszystkich wiernych parafian o hojne datki. — Przew. radcy duchownemu ks. proboszczowi Schirmeisenowi składamy najserdeczniejsze podziękowanie za wszelkie starania, które około nas podejmują.

Chebie. Zarząd kopalni „Lytandra“ należącej do hr. Sahffgelscha, udzielił potrzebującym i podupadłym inwalidom, wdowom po robotnikach i sierotom po nich 416 marek wsparcia na gwiazdkę (Dziękuję). Na kopalni tej pracuje około 220 robotników.

Świętosławice. W zeszłą Sobotę wieczorem powstał w fabryce Schmoeka smół ogień. Jeden budynek zgorzał doszczętnie.

Król. Huta. Jeden z robotników zatrudniony odgarnianiem śniegu na głównym torze kolejowym został przez pociąg przejechany. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Katowice. Pewien cygarnik z Raabitz, który był od pewnego czasu bez miejsca, usiłował sobie życie odebrać przez powieszenie. Wielekta spostrzeżono jednak zawczasu i odczerpnięto.

— Pięciu wychodźców z Galicji, nie mających środków pieniężnych do podróży na morze, odstawiłono w tych dniach do granicy, ząd ich władze austriackie odebrały, celem dalszego odesłania do domów.

Katowice. Tutejsze towarzystwo przemysłowców urządziło od czasu do czasu przedstawienia teatralne. I w miesiącu Listopadzie p. r. zamierzało podobne

Na gwiazdkę dla dzieci polecamy **Abecadło kostkowe.**

Cena egzemplarza 60 fen., z przes. 70 fen.

„Abecadło kostkowe“ ma ułatwić dzieciom poznanie abecadła polskiego i naukę polskiego czytania. Im rychlej się dzieci abecadła nauczą, tem lepiej dla nich, bo tem łatwiejszą będzie późniejsza nauka. Abecadło kostkowe łączy w sobie zabawę z nauką i nadaje się przede wszystkim dla dzieci małych, w wieku od lat 5 do 8, chociaż i starsze zapewne chętnie się nim bawić będą. Można też kostki te użyć do nauki rachunków dodawania i odejmowania, awanturki kwadratów i ciak kubeczek.

Wysyłając w świat to „Abecadło kostkowe“ wyrażamy życzenie, aby błędne nasze dziełki polskie z niego skorzystały, by jak najgorliwiej uczyły się czytania polskiego i by kochały słuchać pięknej swą mową ojczystą, od Boga im daną.

WYDAWNICTWO „KATOLIKA“,
Bytom ul. Piekarska, (Piekarerstr.) nr. 29.

Stare złoto i srebro wymienia się na pieniądze.

Wyprzedaż gwiazdkowa!

Największy i najładniejszy handel towarów złotych i zegarków w mieście. Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia polecam mój bogato zaopatrzony

(2361)

skład biżuteryi

złotych, srebrnych, z koralu i granatów, składający się z broszek, sznurek, krzyżyków, łańcuszków itd.

Zegarki kieszonkowe

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych z kilkoletnią gwar.

S. Glück,

złotnik i zegarmistrz w Królewskiej Hucie.

Nakładem Wydawnictwa „Katolika“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.), wyszło co dopiero dzieło p. tytułem

Z przeszłości Ślązka.

Część I Stron 464. Na pięknym papierze.

Cena bez opłaty 1,80 z przesył. pocztową 1,90 mrk.

Książka „Z przeszłości Ślązka“ opłynie bardzo pięknie dawniejsze stosunki na Śląsku, opłynie dawną szlachę polską, początki osiedlenia Niemców na Śląsku, opisuje rozmaitych wielkich ludzi, którzy Śląsk, wydał, i którzy się około Ślązka zasłużyli, opisuje dalej panowanie książąt śląskich, wywodzi i opowiada na Śląsku, stosunki jakie dawniej panowały i t. d. Książka ta jest bardzo pouczająca, a przeto tak zajmująca, że trudno się oderwać od niej. Radzimy ją nabyć każdemu Ślązakowi.

Na nadchodzące święta

Bożego Narodzenia

polecamy nasz bogato zaopatrzony skład

garderoby męskiej

i dla chłopców

oraz

ubiorów dla pań i dzieci

w największym wyborze.

Osobliwie polecamy wielką partycję **palto-
totów, płaszczów z pelerynami, kur-
tek zimowych, szlafroków i ubio-
rów męskich po znizonych, bajecz-
nie tanich cenach.**

Równocześnie **zwracamy uwagę** Szanownej Publiczności na to, iż lokale nasze, **znajdujące się tylko na**

bulwarze 28 I. piętro,

w Niedzielę 15 Grudnia

cały dzień będą otwarte.

ZŁOTE 34.

Tylko w Bytomiu bulwar, I piętro.

Panowie,

choćby sobie sprawić dobry, elegancki a przeto **tani zimowy ubiór lub palto** otrzymają na iadanie przez kartę pocztową

darmo i franko

próbki znakomitych materii. Specjalność: **szewioty,**

Adolfa Oster, Mörs a. R. 17.

Każdy mający zamiar kupienia sobie po cenach fabrycznych **rzeczywiście dobrych i rzetelnych materii** na ubrania męskie, niech śmiało próbek. — Nikt się nie zawiedzie. — Gwarancja: Odebranie z powrotem bez kosztów. Wysyłka tylko wprost do prywatnych osób.

Codziennie świeżo palona

kawa

funt po 1,20 m. do 1,80 m.,

najlepsza biała faryna

funt po 23 fen.,

najl twardy cukier

funt po 25 fen.,

najlepsza rosyjska

herbata,

tegoroczny zbiór, luźna za funt

1,60, 2,00, 2,40, i 3,00 m. Tak

samo w paczkach od 0,25—2,00 m.

rozmaity

koniak i Jamajka rum

w butelkach od 60 fen do 2 m.,

wytrawne i słodkie

wina węgierskie

po nadzwyczaj umiarkowanej cenie.

Dobrze zachowane włoskie

i francuskie

wina czerwone

za butelkę 80 fen. do 2 mrk.

Dalej na

nadchodzące święta.

Najlepsze

orzechy laskowe,

funt po 25 fen., przy odbiorze 10

funtów 22 fen.

Najlepsza glnberyska

mąka pszenna

25 funtów 2,80 f.,

Peszteńska

mąka cesarska

25 funt. 4 m.,

najlepsze śliwki tureckie

funt po 20, 25 i 30 fen.,

najl. tureckie powidła

funt po 25—30 fen.,

najlepsza margaryna

funt po 70—80 fen.,

Czysty

wieprzowy smalec

z gwar. funt 50 fen.,

prawdziwy lignicki mak

litr po 40—50 fen.

Mój młyn do maku

podług najnowszej systemu skon-

struowany stoł moim szanownym

odbiorcom do łaskawego użytku.

Odsprzedaż i zegarmistrze

Zapewnia się akuracją i rzetel-

nością usług.

Jan Kaller,

Bytom, ul. Krakowska 21,

przy parowej kolei ulicznej.



Wasmuth'a

Pain-Killer

usuwa

wszelkie boleści

jako to: (kw.)

nadwichnienia, wywich-

nienia, reumatyzm, ból

zębów, darcie w człon-

kach, ból głowy, kurecz

zółdkowy i inne podo-

bne cierpienia.

Nabyć można il tylko

butelkę za 60 f. i 1 m. u

Wilh. Weiss'a,

drogerya

w Król. Hucie;

ulica Rynkowa nr. 21 i

ul. Cesarska nr. 20.

Szwedzka

esencya życia

na całym świecie wielu już set lat jest znaną i słynną jako lekarstwo ludowe.

Przedewszystkiem zna-

nym jest środkiem czy-

szącym krew przyczem

także usuwa hemeroidy,

wzmocnia apetyt, przy-

splesza trawienie, krze-

pi i orzeźwia, służąc za-

razem do posilku i trwa-

łego zachowania zdro-

wia. Cena flaszki 0,50, 1,00,

i 1,50 m. (kw.)

Nabyć jej można tyl-

ko w

starej aptece

w Katowicach.

Prima ameryk.

petroleum

funt po 14 fen.,

ruskie petroleum

funt po 12 fen.,

poleca:

Richard Machinek

ul. Piekarska (Piekarerstrasse 24).



Prawdziwie srebrne

zegarki

remontowane

z 3 prawdziwie złotymi brzegami

i niemieckim stemplem państwo-

wym, emalowaną tarczą, pięknie

grawir. mk. 9,50. Takie samo

2 prawdziwe srebrne kopert-

ty, 10 kamieni mk. 13,25.

Z gwarancją 8 kar. złote dam-

skie remontowane, 10 kamieni,

mk. 19,50.

Wszystkie zegarki są dobrze

obciążone i jak najdokład-

niej uregulowane, dla tego rze-

telna 2-let. piśmienna gwa-

rancja.

Wymiana dogodna. Za to-

war nie podobający się zwracam

pieniądze. Cennik wszelkich ro-

dzai zegarków i łańcuszków dar-

mo i franko. Za salionką lub za

poprzed. nadesłaniem pieniędzy.

Julius Busse, fabryka zegarków,

Berlin C. 19, Grünstrasse 24.

Odsprzedaż i zegarmistrze

otrzymują rabat.

Najdrowsze i najsmaczniejsze

Cukierki na chojenkę

najlepszy i najrzetelniejszy towar,

straszenie opakowane i pudełko

około 460 sztuk średnich około

250 ekstra wielkie ławałki tylko

3 marki

3 pudełko za 8 mark. za salionką;

porto zupełnie opłacone. Całe

koszt portoryl ja ponoszę. (L.1

Gustav Herrlitz, Dresden 10. S.

Górnicy! ✕ Górnicy!

Kopalnia węgla ka.

Hugo Hohenlohe „Sa-

turn“ pod Czeladzią w Kró-

lestwie Polskiem, położona o 4 kilo-

metry od Laurahuty na Górnym

Śląsku, potrzebuje natychmiast

20 górników

i 30 szleprów.

Zdolny górnik na filarach za-

rabia tutaj 4,50 do 5,00 dziennie

przy robocie akordowej; szleper

2,50 do 3,00 marek. (2361)

Śzukający roboty powinni

posiadać paszport roczny.

Zonaci robotnicy znajdują z la-

twością mieszkanie w Czeladzi,

niekonaj zaś będą przyjęci do do-

mu noclegowego, należącego do

zarządu kopalni.

Nowy elementarz

ulożony podług metody czytania i pisanja.

Na przódki mieści się obrazek „dopuszczenie dzieci do przysiadu do mnie, a nie zabraniajcie im“. 100 stron. W oprowie **tylko 30 fen., z przes. 40 fen.**

Wiedzie, rodzice kochani, jak to dzisiaj obchodzą się z naszą ukochaną mową ojczystą. Ponieważ nie mamy własnego kraju, więc nieprzysiadacie nasi powiadają, że nie powinniśmy mieć własnego języka. Od razu wydrzeć nam go nie mogą, więc czynią to powoli. Zabronili go już po szkołach i myślą, że powoli i po domach ustanie. Nie dajmy mu jednak zgi-

Pieniądże należy przysyłać naprzód. — Prosząc was zatem raz jeszcze o jak najlichniesze zamówienia, piszemy się

Z uszanowaniem

Wydawnictwo „Katolika“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

nać, bo to dar Boży. W ojczytym języku najmiej mówić, najmiej modlić się i modlitwę w ojczytym języku najchętniej Bóg wysłucha.

Ażby jednak dzieci nauczyły się czytać na polskiej książce w krótkim czasie i dobrze, potrzeba, aby im kupić elementarz, i to taki, w którym jest dużo obrazków. Jak dziecko zobaczy obrazek, to się do książeczki więcej zachęci i wnet czytać się nauczy. Jak wy, rodzice kochani, nie macie czasu dziecka uczyć, to każe młodzie dzieci uczyć przez starsze a gdy i te nie umieją, lub ich nie macie, to poproście inne dzieci. Dziecko z dzieckiem zrozumie się najlepiej. Takim elementarzykiem, z którego się dziecko uczy czytać, jest nasz, zatem go kupujcie jak najszybciej.

Książka do czytania

ulożona przez E. Estkowskiego. Wydanie szóste. Stron 184. Cena w oprowie 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Dzieci, które na elementarzu się czytać nauczyły, niechaj poproszą rodziców, aby im sprawiły powyższą książkę. Oto co autor mówi w swej przedmowie: „Jeśli nauka i wychowanie mają skutkować, nie powinni, nie mogą pomijać świata dziecięcego. Po tymto świecie prowadzić ma nauczyciel ucznia, jakoby pomiędzy obrazami, a nad każdym obrazem winien zastanawiać jego uwagę, rozum i uczucie. Taki świat, takie obrazy winna obejmować książka do czytania, dla dzieci przeznaczona.“

